

Badanie krwi wykryje depresję

DIAGNOZA CHOROBY BĘDZIE SZYBSZA

Na depresję cierpi ok. 1,5-2 mln Polaków. Prawdopodobnie nadchodzi przełom w leczeniu depresji. Dotychczas nie istniały żadne testy na wykrycie tej choroby. Tymczasem amerykańscy naukowcy odkryli, że u chorych na depresję zachodzą zmiany w błonach komórkowych, które może wykryć badanie krwi - pisze "Dziennik".

Gazeta powołuje się na publikację zamieszczoną na łamach "Journal of Neuroscience" przez Marka Rasnicka, profesora fizjologii z University of Illinois, zajmującego się zjawiskiem depresji już od 25 lat. Amerykański naukowiec bada białka (tzw. glikoproteiny Gs alfa), znajdujące się w błonie otaczającej komórki. Eksperymenty na szczurach wykazały, że w czasie depresji niemal wszystkie cząsteczki tych białek koncentrują się w obrębie słabo przepuszczalnych fragmentów błony (tzw. tratw lipidowych). Jak się okazało, białka te podobnie zachowują się w organizmach ludzi cierpiących na depresję.

Co ważne, położenie tych białek w obrębie błony komórkowej można określić na podstawie testu krwi. Na wyniki badania nie trzeba będzie czekać dłużej niż 4-5 dni. W ten sposób szybciej będzie można zdiagnozować depresję, a następnie sprawdzać skuteczność jej leczenia.

Jak sobie radzić z - powszechnym o tej porze roku - obniżeniem nastroju radzi psycholog Anna Dzierżawska-Popiołek

Objawy depresji

Dwa-trzy dni kiepskiego nastroju nie powinny nas jeszcze zaniepokoić. Podejrzenie depresji zachodzi, jeśli taki stan utrzymuje się przynajmniej przez dwa tygodnie. Główne objawy depresji to smutek, przygnębienie, ogólny brak zainteresowania czymkolwiek, brak chęci działania, zaburzenia snu, lęk, napięcie oraz ogólna drażliwość - wymienił w rozmowie z "Dziennikiem" psychiatra, Sławomir Murawiec. Jak dodał, depresję można leczyć farmakologicznie, a także przy pomocy psychoterapii.

Na depresję cierpi od 1,5 do 2 mln Polaków - szacuje Sławomir Murawiec, powołując się na statystyki Światowej Organizacji Zdrowia. Jak jednak podkreśla, w Polsce osób z depresją może być więcej, bo tylko ok. połowa z nich szuka pomocy u lekarza.

Źródło: 12:20, 13.03.2008 /Dziennik